

9.12.2020, 09:04

Kraków. "Otello" w Operze Krakowskiej jako koncert w teatrze



proj. plakatu Piotr Suchodolski

„Otello” to jedno z arcydzieł operowych Giuseppe Verdiego. 11 i 13 grudnia o godz. 18.30 będziemy mogli posłuchać na żywo transmisji koncertu z muzyką ze spektaklu. W ten sposób Opera Krakowska przypomni się swym bywalcom w czasie częściowego lockdownu.

Giuseppe Verdi to jeden z najwybitniejszych twórców opery. Działał w okresie romantyzmu – i wielką sławę przyniosły mu takie dzieła, jak „Rigoletto”, „La Traviata” czy „Aida”. Po premierze tego ostatniego w 1871 roku, kompozytor wycofał się z czynnej działalności na 16 lat. W końcu jednak wrócił do tworzenia, a inspiracją było pogodzenie się ze swoim rodakiem

– włoskim literatem i muzykiem Arrigo Boito, z którym za młodych lat popadł w konflikt. To właśnie on napisał do powstającej opery libretto na podstawie słynnej sztuki Williama Szekspira.

Przejmujące libretto powstawało pod czujnym okiem Verdiego. Obaj artyści prowadzili między sobą twórczą wymianę zdań poprzez liczne dyskusje i listy. Aby zachować tajemnicę, wspólnie kreowane dzieło otrzymało w ich korespondencji specjalny kryptonim – jak czytamy u Piotra Kamińskiego była to „czekolada” lub jak pisze Stefan Kunze – „czekoladowy projekt”.

Do powstałego libretta Verdi napisał muzykę pełną namiętności i twórczego kunsztu. Stworzył dzieło oryginalne i nowatorskie, będące przejawem wieloletniej ewolucji jego kompozytorskiego stylu. Zrezygnował z tradycyjnej uwertury, w jej miejsce umieszczając w partyturze takty szalejącej burzy, wprowadził monologi o charakterze

deklamacyjnym i w odkrywczy sposób wykorzystał możliwości wykonawcze instrumentów, szczególnie z grupy dętej.

Wszystkie użyte środki posłużyły wydobyciu dramatycznego wyrazu dzieła. Premiera „Otella” w 1887 r. w mediolańskiej La Scali wywołała zachwyt i poruszenie w świecie artystycznym. Była to nie tylko wyjątkowa możliwość usłyszenia nowego utworu operowego, który wyszedł spod ręki Verdiego po tak długiej przerwie, ale też wyczekiwanego, osobistego spotkania z kompozytorem – żywą legendą włoskiej opery.

Opera Krakowska zaprezentuje widzom „Otella” jako koncert w teatrze. Dzieło zostanie pokazane w nietypowej formie i interpretacji, za którą odpowiada reżyser Laco Adamik i jego współpracownicy. W spektaklach udział wezmą soliści podwawelskiej sceny operowej - m.in. Tomasz Kuk, Mikołaj Zalasieński, Agnieszka Kuk i Katarzyna Oleś-Blacha oraz Chór i Orkiestra pod dyрекcją Tomasza Tokarczyka, który został uznany za najlepszego dyrygenta roku podczas niedawnej edycji Nagród Muzycznych im. Jana Kiepury. Koncerty odbędą się 11 i 13 grudnia o godz. 18.30 i będą transmitowane online przez platformę Play Kraków. Dostęp do transmisji w cenie 20 zł widzowie będą mogli wykupić na dwie godziny przed jej rozpoczęciem.



Tytuł oryginalny

"Otello" w Operze Krakowskiej: odkrywcze dzieło klasyki romantyzmu jako koncert w teatrze

Źródło:

„Dziennik Polski” online

Link do źródła

Autor:

Paweł Gzyl

Przegląd nowości

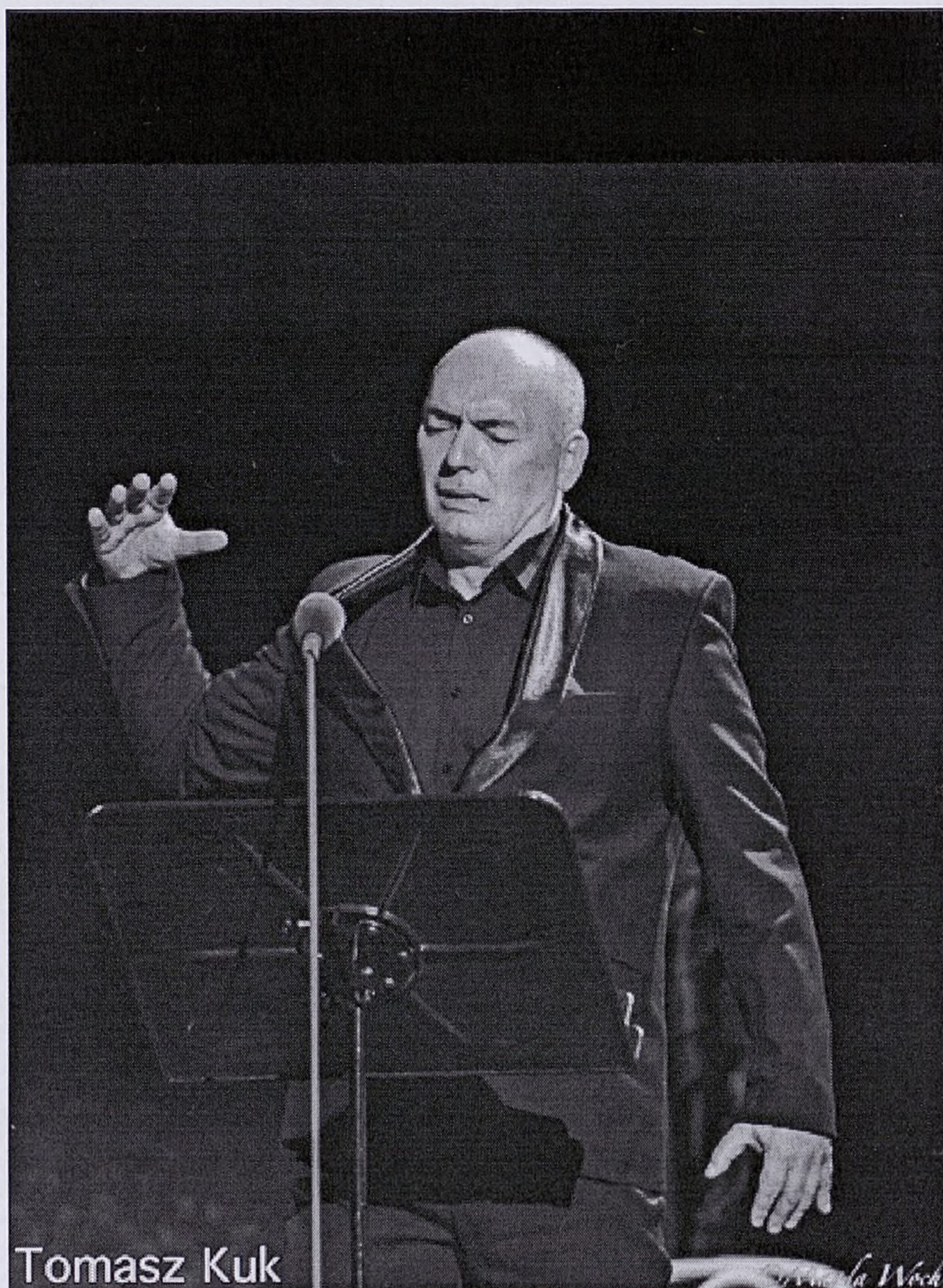
Desdemona i Otello Kukowie



Szczegóły

Opublikowano: wtorek, 13, lipiec 2021 12:12

Ponieważ Agnieszka i Tomasz Kukowie są małżeństwem nie tylko na scenie, ale i w życiu prywatnym, choć bez dramatycznych spięć jak postaci, którym udzielają żywota. Właściwa polityka repertuarowa polega na dostosowywaniu decyzji zagrania określonych tytułów do aktualnych możliwości zespołu, którym się dysponuje. Tym razem wybór *Otella* okazał się ze wszech miar trafionym.



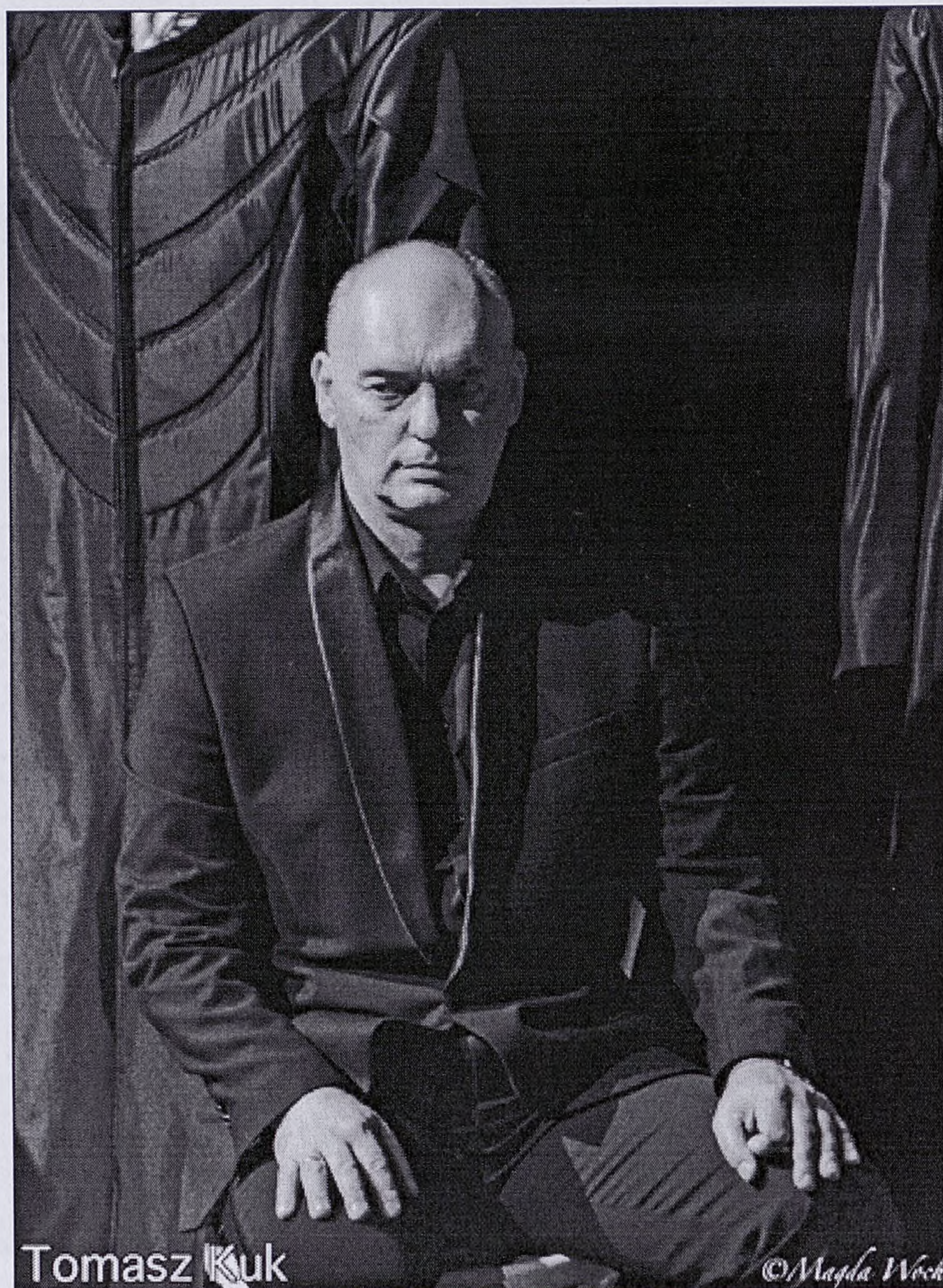
Tytułowa partia stanowi wręcz idealnie odpowiadającą warunkom wokalnym Tomasza Kuka, jego par excellence bohaterskiemu tenorowi. Wreszcie jego głos miał okazję zabrzmieć swym pełnym blaskiem już w triumfalnej inwokacji *Esultate! L'orgoglio musulmano sepolto è in mar* w introdukcji do opery czy monologu *Ora e per sempre addio sante memorie* z drugiego aktu, w którym daje wyraz ogarniającemu go zwątpieniu. Ten z trzeciego *Dio! mi potevi scagliar tutti i mali*, w którym daje ujście miotającym nim namiętnościom, z zarazem wątpliwościom, zaśpiewany z umiarem i ściszoną dynamiką, wywarł tym bardziej poruszające wrażenie. Agnieszka Kuk obdarzona dramatycznym sopranem (ma w swym repertuarze partię Turandot), w tym przypadku poprzestała na jego rejestrze lirycznym.

Desdemona w jej ujęciu pozostaje wystudiowana w najdrobniejszych detalach interpretacyjnych, polegających między innymi na operowaniu zróżnicowanymi planami dynamicznymi, w tym śpiewem mezza voce. Zwrotkowa pieśń „o wierzbie” *Piangea cantando nell'erma landa* w czwartym akcie, zazwyczaj odczuwana jako czasowo przeciągnięta, w wykonaniu tej artystki bynajmniej nie wydawała się dłużącą, lecz wzruszała za sprawą prostoty ujęcia, zwłaszcza w kontekście wydarzeń, które niebawem mają się rozegrać.



Godnym partnerem pary protagonistów był Leszek Skrla w roli demonicznego Jagona, swymi intrygami doprowadzającego do tragicznej katastrofy. Szczególnie dramatyczny przebieg posiadały w ich wykonaniu duety, w tym zamykający drugi akt *Sì, pel ciel marmoreo giuro*. Między tą trójką rozgrywa się właściwy dramat. Reszta to komparsi, choć Jarosław Bielecki niewątpliwie wyróżnił się w roli Kasja. Mamy do czynienia z wykonaniem na wpół scenicznym, a więc z orkiestrą i chórem usytuowanymi w głębi sceny oraz postaciami na jej przedzie, błędzącymi na podobieństwo lunatyków i od czasu do czasu podchodzącymi do manekinów z ich kostiumami okalającymi proscenium, ale do śpiewu stającymi za pulpitemi i z nutami w rękach.

Dyskretnie tło dekoracyjne stanowi podświetlany na srebrno i złoto, a zawieszony przed scenicznym horyzontem abstrakcyjny motyw rzeźbiarski. Dwukrotnie na scenicznym horyzoncie pojawia się rozgwieżdżone niebo. Za pierwszym razem towarzyszy duetowi miłosnemu Otella i Desdemony *Già nella notte densa s'estingue ogni clamor*, zamykającemu pierwszy akt, będąc metaforycznym wyrazem stanu ekstazy ogarniającej parę bohaterów. Za drugim razem w akcie czwartym oznacza po prostu porę akcji, a więc noc.



Obecność orkiestry i dyrygenta pozwala lepiej śledzić czynnik symfoniczny, odgrywający tak istotną rolę w kreowaniu akcji (na przykład skradanie się Otella do śpiącej Desdemony oddane poprzez niespokojne ostinato kontrabasów i altówek). Zarazem prowadzący spektakl Tomasz Tokarczyk unaoczniał wykorzystanie w partyturze efektów z poprzednich dzieł kompozytora (w otwierającej burzy dosłuchać się można reminiscencji tej z *Rigoletta*, motywy z *Aidy* dają znać o sobie w odniesieniu do blachy oraz kod zamykających akty, a brindisi Jagona *Roderigo, beviem!* z pierwszego aktu z powinowactwami z równie szekspirowskiego *Makbeta*).

Lesław Czapliński